

## **Paweł Rojek: Inteligentne mózgi, Polacy i Królestwo Boże**

Sławne słowa o dogadaniu się „jak Polak z Polakiem” wskazują na głębszą podstawę fenomenu Solidarności. Wspólną płaszczyzną dla negocjujących stron był nie tyle rozum i interesy, co żywo odczuwana wspólnota narodowa. Solidarność miała nie tylko charakter negocjacyjny, lecz także narodowy – pisał Paweł Rojek.

Bardzo ogólne i dość abstrakcyjne rozważania o naturze Solidarności chciałbym oprzeć na nader wątlym materiale źródłowym: na kilku scenach z pewnego filmu dokumentalnego z 1980 roku. Skromna próbka dobrego materiału jakościowego jest jednak więcej warta niż masa niewyraźnych danych. Wierzę, że wybrane przeze mnie źródło w sposób sugestywny i zwięzły wskazuje fakty, które można łatwo potwierdzić na inne sposoby.

Film *Robotnicy'80* Andrzeja Chodakowskiego i Andrzeja Zajączkowskiego stał się legendą już w czasach Solidarności. Jest to pełnometrażowy czarno-biały dokument o strajku w Stoczni Gdańskiej, pełen dłużyzn i zaciemnień wywołanych przez brak wystarczającej ilości taśmy filmowej. Dziś ogląda się go z niejakim zniecierpliwieniem, dawniej jednak przedstawione w nim wydarzenia wywoływały wielkie emocje. Filmowcom udzielała się panująca w stoczni atmosfera euforii i zachłyśnięcia się wolnością. Zajączkowski wspominał, że podczas kręcenia dokumentu „jeden z naszych kolegów dostał szoku. Musiał

wrócić do Warszawy, bo zwracał bez przerwy”. Sam reżyser, świadomy wagi dokumentu, naświetlone taśmy ukrywał w prywatnym mieszkaniu, by w razie czego nie dostały się w ręce bezpieki. Podobne emocje przeżywali widzowie filmu, który w 1981 roku w kilku kopiach przemierzał Polskę. Dzięki niemu tysiące Polaków mogło zobaczyć, co tak naprawdę działo się w Gdańsku.

Chciałbym wydobyć z tego niezwykłego filmu trzy sceny, które – moim zdaniem – świetnie ilustrują trzy aspekty rodzącego się ruchu Solidarności.

Pierwszą z nich jest nieco zabawna wypowiedź jednego z przedstawicieli strajkujących robotników. Rzecz dzieje się na samym początku negocjacji z wicepremierem Mieczysławem Jagielskim. Głos zabiera Florian Wiśniewski, przedstawiony w filmie jako elektryk. Zwraca się do Jagielskiego:

Myślę, że tutaj dialog musi być bezwzględnie otwarty. I w tym miejscu chciałbym zaapelować do komisji rządowej, do pana przewodniczącego. Spróbujmy porozmawiać jak... dwa inteligentne mózgi! Odrzućmy formalne sprawy. Niech to będzie... Ja tu widzę profesorów, doktorów, ludzi nauki, prawda, ludzi świątłych [...]. Spróbujmy dialogu!

Słowa „dwa inteligentne mózgi” wypowiedziane są pełnym przekonania, ale też trochę żartobliwym i porozumiewawczym tonem. Następnie Wiśniewski wskazuje, że przeszkodą w rozmowach między robotnikami a władzą są zabiegi dyplomatyczne i nieszczerłość, na co

Jagielski gwałtownie zapewnia, że w jego słowach nie ma żadnej obłudy. Potem zabiera głos Andrzej Gwiazda, stawiając żądania dotyczące zniesienia cenzury.

Drugim fragmentem, na który chciałbym zwrócić uwagę, jest sławna scena podpisania porozumienia. Najpierw Lech Wałęsa odczytuje z kartki oświadczenie. Obie delegacje siedzą bardzo blisko, w konfrontacyjnej pozycji, dokładnie naprzeciw siebie. Wałęsa mówi:

Nasze rozmowy, trudne na początku, przebiegały w duchu coraz lepszego zrozumienia, poszukiwania najlepszego wyjścia z tej trudnej sytuacji w kraju. [...] Pokazaliśmy, że Polacy, jak chcą, mogą się sobą zawsze porozumieć [*Jagielski przytakuje*]. Jest to więc sukces obu stron. Będziemy o tym pamiętali [...]. Jestem pewny, że to dobrze jest dla kraju. A teraz chcę zwrócić się do wszystkich, którzy mnie słuchają: kochani, wracamy do pracy 1 września. Wszyscy wiemy, co ten dzień nam przypomina, o czym w tym dniu myślimy. O ojczyźnie, o sprawie narodowej, o wspólnych interesach rodziny, która się nazywa Polska. [...] Walczyliśmy nie tylko dla siebie, dla własnych interesów, ale dla całego kraju. [...] Ogłaszam strajk za zakończony.

Rozlegają się burzliwe brawa. Następnie Wałęsa wstaje i intonuje hymn narodowy. Scena, w której stojące naprzeciw siebie delegacje śpiewają zgodnie *Mazurka Dąbrowskiego*, a któryś z delegatów śpiewa drugim głosem, zapada głęboko w pamięć. Następnie wszyscy przechodzą do Sali BHP aby podpisać porozumienie. Zabiera głos Mieczysław Jagielski:

Szanowni zebrani! Uważam za swój obowiązek powiedzieć parę słów. [...] Potwierdzam i w pełni podtrzymuję, co było powiedziane: rozmawialiśmy tak, jak Polacy ze sobą powinni rozmawiać, jak rozmawia Polak z Polakiem! [brawa].

Podczas podpisywania porozumień widać, jak jeden z młodych robotników ociera łzy. Ceremonia łączy wszystkich, przedstawicieli strajkujących i delegację rządową, a także ludzi zgromadzonych w Sali BHP z rzeszą strajkujących robotników, z ludźmi stojącymi pod bramami Stoczni oraz – wirtualnie – ze wszystkimi Polakami.

Wreszcie trzeci fragment, łatwy do przeoczenia, który jednak – moim zdaniem – odsłania najgłębsze podstawy Solidarności. W filmie pojawia się fragment mszy świętej odprawianej na terenie stoczni przez ks. Henryka Jankowskiego. Padają w nim dobrze znane nam słowa:

To jest bowiem kielich krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na moją pamiątkę. [*Służący do mszy robotnicy uderzają w dzwonki. Następnie wierni modlą się:*] Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. [*Dzwonki na podniesienie. Słysząc szept księży udzielających komunii świętej:*] Ciało Chrystusa, Ciało

Chrystusa, Ciało Chrystusa... Amen. [*Lud śpiewa:*] Boże coś Polskę, przez tak liczne wieki, otaczał blaskiem potęgi i chwały, coś ją osłaniał tarczą swej opieki.

Co ciekawe, powyższe słowa, choć były transmitowane przez stoczniowy radiowęzeł i uważnie słuchane przez robotników, są systematycznie pomijane w zapisach wydarzeń ze Stoczni Gdańskiej. Za godne uwagi uważa się co najwyżej kazania, a nie części stałe mszy świętych. Na filmie widać rzeszę robotników klękających przy podniesieniu, przyjmujących komunię świętą i śpiewających pieśni. Wielu z nich się spowiada. W liturgii biorą udział nie tylko uczestnicy strajku, lecz także ich ludzie zgromadzeni wokół stoczni.

Sądzę, że te trzy krótkie fragmenty ilustrują trzy zasadnicze aspekty ruchu Solidarności. Wypowiedź elektryka Wiśniewskiego o „inteligentnych mózgach” można potraktować jako barwne świadectwo negocjacyjnego, deliberacyjnego charakteru Solidarności. Główna idea Solidarności polegała właśnie na porozumieniu i dialogu, nie tylko między robotnikami, lecz także – a może przede wszystkim – z władzą. Porozumienie wymagało ustępstw z obu stron, wszak robotnicy musieli przemóc swoją niechęć i nieufność wobec władzy, która dziesięć lat temu do nich strzelała, a władze musiały zakwestionować podstawy ustroju komunistycznego dopuszczając alternatywną wobec siebie reprezentację klasy robotniczej. Scenę tę można więc uznać za wyraz umiarkowanego, ewolucyjnego czy liberalnego charakteru Solidarności.

Sławne słowa o dogadaniu się „jak Polak z Polakiem” wskazują na głębszą podstawę fenomenu Solidarności. Wspólną płaszczyznę dla negocjujących stron był nie tyle rozum i interesy, co żywo odczuwana

wspólnota narodowa. Solidarność miała nie tylko charakter negocjacyjny, lecz także narodowy. Ponad interesami strajkujących robotników i broniącej swoich przywilejów władzy znajdowała się kategoria narodu, zagrożona przez uznawaną przez wszystkich możliwość radzieckiej interwencji. To ona właśnie ułatwiła czy wręcz umożliwiła porozumienie. Scena ta wskazuje więc na narodowy, wspólnotowy czy – jeśli można tak powiedzieć – republikański charakter Solidarności.

Wreszcie wspólna publiczna modlitwa na terenie Stoczni: „przyjdź królestwo Twoje”, ilustruje – jak sądzę – najgłębsze religijne podstawy Solidarności. Religia stanowiła nie tylko pociechę dla ryzykujących stoczniowców, nie tylko skłaniała do szukania porozumienia z nieprzyjaciółmi, lecz także – jak okazało się w ciągu nadchodzących szesnastu miesięcy – stanowiła najgłębszą inspirację dla przemiany całej rzeczywistości. Strajkujący chcieli, by życie społeczne przeniknięte zostało przez zasady, które znali z doświadczenia i nauczania Kościoła. Miłość społeczna, stanowiąca podstawę katolickiej nauki społecznej, to właśnie solidarność. U podstaw rozumnych negocjacji i wspólnej tożsamości leżała wspólnota żywego Kościoła. Scenę tę można więc uznać za wyraz moralnej, religijnej czy – jak chciałbym to nazywać – mesjanistycznej natury Solidarności.

Należy podkreślić, że te trzy aspekty nie stanowiły dla strajkujących odrębnych elementów, lecz w zadziwiający sposób przenikały się nawzajem. Wiśniewski, zaraz po tym, jak wzywał do eksperckiego porozumienia, odwoływał się do kategorii narodu. To on właśnie pierwszy powiedział: „Spróbujmy dialogu jak Polak z Polakiem”, co potem pojęli Wałęsa i Jagielski. Ci dwaj z kolei odwoływali się nie tylko do narodu, lecz także do negocjacyjnego rozumu. „Mogę z

zadowoleniem powiedzieć – mówił Wałęsa – że nasz spór zakończyliśmy bez użycia siły, drogą rozmów i przekonywań” „Najważniejszą sprawą – wtórował mu Jagielski – jest właśnie to, żeśmy się porozumieli. Powiem: dogadaliśmy się”. Wreszcie, w przywołanym świadectwie religijnego życia strajkujących można znaleźć zarówno elementy porozumienia, jak i aspekt narodowy: „odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” oraz „Boże coś Polskę”.

*Paweł Rojek*

Fragment artykułu *Mesjanizm Solidarności. Religia, naród i reformy w latach osiemdziesiątych* [*Solidarity and Messianism: Religion, Nation and Reforms in the Eighties*], w: Paweł Rojek (red.), *Społeczeństwo teologiczne. Polska teologia narodu 966-2016*, Kraków: Wydawnictwo M, Klub Jagielloński 2016.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego